№ 190. Rok X. SOSNOWIEC — środa 3 września 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.00, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza.

Powstanie na G. Śląsku.

Komisja ententy na G. Śląsku.

Teraz kolej na polaków

Gliwice, 28 sierpnia.

(Od wł. koresp.).

We środę rano komisja ententy przybyła do Gliwic, by wysłuchać życzeń i skarg ludności polskiej.

Gdy zjawił się nadburmistrz Miethe i przewodniczący rady robotniczej Becker z prośbą, by mogli być obecni na konferencji, komisja dała odpowiedź odmowną, twierdząc, że już dosyć rokowała z niemcami i chciałaby posłuchać życzeń ludności polskiej.

Nadburmistrz zrobił uwagę, iż do niego należy najwyższa władza policyjna w mieście i że ma on obowiązek czuwać nad zebraniem. Komisja przyznała mu rację, ale nie pozwoliła mu przebywać w lokalu, gdzie się odbywa konferencja, wobec czego nadburmistrz i przewodniczący rady robotniczej wyniósł się.

Przedstawiciele ludności polskiej przedłożyli cały szereg skarg na okrucieństwa i znęcanie się niemców, a między innymi poruszono sprawę nauczyciela Jarczyka z Rudy, który zmarł skutkiem znęcania się nad nim grenzschutzu, jak również sprawę rozbojów grenzschutzu w Biskupicach.

Komisja udała się do Rudy, gdzie dokonano oględzin zwłok ś. p. Jarczyka, oraz do Biskupic, by sprawdzić prawdziwość skarg.

Okrucieństwa Niemców.

Dziś mieliśmy sposobność rozmawiać z sekcyjnym Franciszkiem Mrowcem, przynależnym taktycznie do D-wa żandarmerji w Oświęcimiu.

Dnia 15-go kwietnia b. r. przy obchodzie granicy koło Oświęcimia, został z nieznacka napadnięty przez patrol niemiecki i wzięty do niewoli. Osadzono go w więzieniu w Rybniku, gdzie go bito i katowano, tudzież morzono głodem. Kilka dni temu dopiero został uwolniony przez powstańców, którzy napadli na więzienie, straż rozbili, a polskich więźniów politycznych wypuścili na wolność. Po kilku dniach tułania się po lasach, udało mu się z nocy dzisiejszej przejść granicę.

Prowokacja niemców.

Sosnowiec, 1 września.

(Od wł. korespond.)

Wczoraj około godz. czwartej nad ranem niemcy strzelali do naszych placówek na linji Modrzejów—Czeladź. Strzelanina trwała około pół godziny. Strat nie było.

Komunikat niemiecki.

Wrocław, 1 września.

(Tel. własny)

Napady band polskich na terytorjum niemieckie powtarzają się codziennie.

Około Gorszyc zaatakowała banda polska w sile 100 ludzi nasze straże. Po ciężkiej walce atak został odparty. Polacy mieli kilku zabitych.

Rozwiązanie Rady robotniczej w Mysłowicach.

Mysłowice, 1 września.

(Od wł. korespond.)

Rada robotnicza w Mysłowicach uchwaliła na ostatniem posiedzeniu wstrzymać dalszą akcję i rozwiązać się.

„Prosimy wszystkich tych górnoślązaków, którzy widzieli, jak niemcy się nad naszymi braćmi na Śląsku znęcali, — albo sami byli przez niemców bici i poniewierani, o przybycie do biura, Kołłątaja 8, II w celu podania do protokułu."

Zawieszenie „Gazety Ludowej“.

Katowice, 31 sierpnia.
(Od wł. koresp.)

„Gazeta Ludowa“ została zawieszona na 8 dni.

Pomoc dla G. Śląska.

Centralny komitet pomocy dla dzieci rozciąga obecnie swą działalność na Śląsk Górny. W tym celu wydział ratunkowy amerykański, mający dostęp na tereny, nie przekazane jeszcze Polsce, utworzył Komitet pomocy dla dzieci z centralą w Katowicach. Komitet składa się z delegata Ameryki kap. Stadera, dwuch polaków, radcy sanitarnego dr. Mielęckiego z Katowic i radcy prawnego Wierzejewskiego z Mysłowic, i dwuch niemców: naczelnika okręgu katowickiego, prezydenta policji Szwendy i lekarza dr. Brucka.

Komitet w Katowicach ma organizować komitety lokalne w pomniejszych miejscowościach Górnego Śląska i tworzyć ich zarządy proporcjonalne nie do narodowości.

Dzieci odżywiane być mają w jadłodajniach, kuchniach szkolnych i t. d.

Porcje żywnościowe, wartości 90 f., wydawane będą komitetowi katowickiemu po 15 fen. Dzieci najuboższe mają otrzymywać żywność darmo. Obok żywności wydawane będzie mydło dla dzieci i inne artykuły, według norm stosowanych w Polsce.

Centralny komitet pomocy dla dzieci wysyłać będzie dla Górnego Śląska tygodniowo 20 wagonów żywności.

Niezależnie od tej akcji Centralny komitet pomocy dla dzieci zalecił organizowanie doraźnej pomocy dla dzieci śląskich, które w większej liczbie znalazły się w Sosnowcu. W tym celu, jak to już donosiliśmy, wysłano do komitetu w Sosnowcu żywność i odpowiednie instrukcje.

Ciekawy list.

Przy zestrzelonym przed paru dniami niemieckim oficerze-lotniku koło Grodźca, znaleziono m. i. następujący, ciekawy list, który poniżej zamieszczamy:

Zamek Durben dnia 14. 8. 1919 r.

Dzięki za list i zdjęcia, te ostatnie sprawiły mi dużo uciechy — widać, że jesteście w bardzo sympatycznych stosunkach. Tak, tak, kochani dobrzy lotnicy. W Niemczech niema nic więcej do roboty. My też nie chcemy tam więcej wrócić. Politykować jest teraz jedyną naszą robotą. My też nie bylibyśmy więcej pruskimi oddziałem, lecz bałtyckim. Ja sam stałem się obywatelem bałtyckim, zobowiązałem się do września. Warunki były 690 marek miesięcznie i w razie pokonania armji bałtyckiej co nas do cofnięcia się zmusiłoby, otrzymuję pensję mięsięczną, jako odszkodowanie i to się teraz stało. Ententa żąda nowego ugrupowania armji bałtyckiej i odsunięcia wszystkich niemców, chętnie ustępujemy. Pensji dostajemy do 31 b. m. plus mk. 960 odszkodowania.

Z dniem dzisiejszym zobowiązaliśmy się rosjanom, a więc tym razem będzie gotówka z dwuch stron. Tak Ehrich, wom wegen Brieftasche, wo bleibst Du. W następnych dniach wyjeżdżam z tąd i rozpoczynam w Alt Autz z ros. lotniczym parkiem rosyjskim, ma powstać szkoła lotnicza wywiadowcza, a więc w perspektywie nauczycielstwo; 300 maszyn z Niemiec jest w drodze. Z rosjanami jesteśmy bardzo dobrze. Chcemy anglikowi pokrzyżować jego plany, czy nam się uda? w każdym razie jesteśmy bardzo zawzięci i nie cofamy się dalej jak nas zmuszają.

Na dziś dość.

Bądź pozdrowiony przez twego przyjaciela Paula.

O studentów-żołnierzy.

„Sejmowe zjednoczenie mieszczańskie komunikuje nam, że zwróciło się do marszałka z prośbą o porozumienie się z ministrem wojny co do niezwłocznego wykonania uchwały sejmowej w sprawie zwolnienia młodzieży szkół wyższych i średnich z czynnej służby wojskowej, a to w celu umożliwienia jej przystąpienia do dalszych nauk.

Jednocześnie zjednoczenie mieszczańskie powiadamia rodziców i opiekunów oraz młodzież, która w chwili wielkiej potrzeby, gdy nie było poboru a więc brakło rekrutą, stanęła ofiarnie w chlubnych szeregach obrońców Ojczyzny, że zgodnie z otrzymanymi przezeń wyjaśnieniami ze strony ministerjum oświecenia publicznego, immatrykulacja młodzieży akademickiej nastąpi z rozpoczęciem roku szkolnego.

Ci, którzy wstąpili do szeregów opuszczając 8-mą klasę, korzystają z prawa zdawania matury w ciągu roku szkolnego, młodzież szkół o kierunku humanistycznym zdawać będzie z historji Polski i powszechnej, historji literatury polskiej, łaciny i jednego z języków nowożytnych, młodzież zaś szkół o kierunku realnym: z historji Polski i powszechnej, historji literatury polskiej, matematyki, fizyki i chemji. Celem ułatwienia, min. oświec. publ. otworzy specjalne kursy przygotowawcze dla maturzystów. Młodzieży tej przysługuje jednocześnie prawo zdawania na stopień oficerski w szkołach wojskowych“.

Kronika.

Z Sosnowca.

Główny Komitet Pomocy Górnoślązakom otrzymał telegram, iż w środę przybędą do Sosnowca członkowie Głównego Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża dla ujednostajnienia akcji sanitarnej dla uchodźców ze Śląska przez założenie miejscowego Oddziału Czerw. Krzyża. W tym celu Wydział Wykonawczy Głównego Komitetu Pomocy Górnoślązakom zwołuje dnia 3 września o godz. 12-tej w południe w sali Magistratu miasta Sosnowca zebranie zainteresowanych stowarzyszeń, instytucji i osób jak np.:

1. Główny Komitet Pomocy Górnoślązakom, 2. Rady miejskie i prezydenci miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, 3. Burmistrze innych miast położonych na pograniczu, 4. Związek kolejarzy węzła Sosnowieckiego i Strzemieszyckiego, 5. Dowództwo Garnizonu, 6. Czerw. Krzyż armji Hallera, 7. Miejscowy komitet Opieki nad uchodźcami, 8. Koło opieki nad żołnierzem polskim, 9. Radę miejscową opiekuńczą Sosnowca, 10. Radę opiekuńczą powiatową, 11. Radę Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie, 12. T-wo przemysłowców w Sosnowcu, 13. Istniejące w Zagłębiu zrzeszenie nauczycielskie, 14. Związki Zawodowe, 15. Komendę Straży kolejowej w Sosnowcu, 16, Posłowie sejmowi z G. Śląska i Zagłębia, 17. Przedstawiciele prasy, 18. Dr. Kołucki, 19. Dr. Zachorski 20. Dr. Benzef, 21. Dr. Gąsiewski, 22. Dr. Falkowski, 23. Dr. Perelman, 24. Dr. Swierczewski, 25. Dr. Zieleniewski, 26. Dr. Mielęcki, 27. Dr. Jarczyk, 28. Dr. Wilimowski, 29. Pani Ciechanowska, 30. Ks. Plenkiewicz, 31. Komisarz pełnomocny pow. Będzińskiego, 32. Inspektor aprowizacji p. Ciwicki, 33. p. Biniszkiewicz, 34. p. major Witożeniec.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wydział Wykonawczy Główn. Komit. Pom. Górnośl.

Bratobójca.

ROMANS
przez
KSAWEREGO MONTEPINA.

3

III.

Po chwili milczenia, doktór zagadnął.

— Ale pani masz rodzinę?

— Kiedy zostałam uwiedziona — odpowiedziała Germana — miałam już tylko matkę... Matkę, którą opuściłam dla mego uwodziciela... Od tego czasu jej nie widziałam... Kto wie, czy biedne matczysko przeżyło mój błąd? O! smutna ta moja historja... tak, panie doktorze.

Wybuchła płaczem.

— Uspokój się, biedne moje dziecko — wyrzekł doktór, biorąc ją za dłonie — poszukajmy sposobu, ażeby spodziewać się mniej ponurej przyszłości. Nie wiesz, czy matka żyje, ale nic jeszcze nie dowodzi, aby umarła. Bezwątpienia można będzie odnaleźć jej ślad... Dawniej mogła cię przeklinać, kiedy zawiniłaś, ale dziś, widząc niewinne dziecko, małego aniołka, takiego, jak Marta, jakże mogłaby nie przebaczyć?

— Nie — odparła Germana głosem głuchym — ona mi nie przebaczy, bo ja nie zasługuję na przebaczenie.

— Serce matki zawiera w sobie skarby pobłażliwości...

— Ja nie zasługuję na przebaczenie — powtórzyła umierająca.

— Ale — zapytał doktór — wszak żyje ojciec dziecka... Czy do niego nie udawałaś się wcale?

— Nie wiem gdzie się znajduje.

— Ale przynajmniej wiesz. jak się nazywa...

— Na imię mu Gabryel.

— To tylko imię... Ale nazwisko?

— Choć to nieprawdopodobne, nie wiem.

— Nigdy ci go nie powiedział?

— Nigdy.

— Przecież pytałaś zapewne?

— Nie.

— Dlaczego?

— Nie śmiałam!.. Zresztą co mnie to obchodziło?.. Dla mnie był Gabryelem... to mi wystarczało... nie wątpiłam w jego uczciwość... byłam zaślepioną... byłam szalona...

Germana była jakby wyczerpaną.

Zamknęła oczy i głowa jej blada opadła na poduszki.

Doktór dał jej do powąchania soli.

Nie było to omdlenie, ale wyczerpanie, sprawione znużeniem.

Natychmiast zapanowała nad sobą.

— No, moje dziecko — rzekł doktór głosem łagodnym i przekonywającym — masz zaufanie do mnie... Chcesz odemnie rady... Posłuchaj mnie więc... Pojmuję wszystkie twe obawy, ale mogą być one nieuzasadnione... Możesz się mylić zarówno co do uczuć matki, jak i co do uczuć ojca twego dziecka... Gdybym się podjął odszukania, tobym odnalazł ich, jestem pewien, bo cierpliwością i wolą dochodzi się do wszystkiego... Gdybym ci przysiągł, że pozyskam od nich pomoc i przywiązanie dla twego dziecka, byłabyś szczęśliwą, nieprawdaż, myśląc, że Marta może spodziewać się szczęścia...

— O tak... — wyszeptała Germana.

— Więc... objaśnij mnie... Daj wskazówki...

— I owszem...

— Jakże się nazywasz?..

— Germana Sollier.

— Germana Sollier — powtórzył doktór — nie zapomnę tego nigdy. A gdzież mieszkałaś, po opuszczeniu matki ze swym kochankiem?

— W Paryżu?

— W Paryżu...

— Tak, doktorze... Opowiem ci wszystko i oby to wyznanie mogło dopomódz przyszłości mego dziecka...

Germana odetchnęła przeciągle, zaczerpnąwszy powietrza do zbolałej piersi, i rozpoczęła opowiadać głuchym głosem:

— Byliśmy biedni... bardzo biedni. Ojciec mój był subjektem w magazynie porcelany i zarabiał mało. Matka, dla zwiększenia naszych skromnych środków, chodziła na posługi... W roku 1878 ojciec mój przepracowany umarł w szpitalu. Był to uczciwy człowiek, pracownik niestrudzony... kochał nas i tylko żył dla nas. Rozpaczaliśmy strasznie. Biedna moja matka, tak okrutnie dotknięta, z trwogą patrzyła w przyszłość, mając jeszcze nadomiar mnie, dwunastoletnią dziewczynkę, którą trzeba było żywić i ubierać, a która nie mogła jej jeszcze w niczem pomagać. Podwoiła jednak energję i wyczerpała się pracą przez lat pięć.

Ja uczyłam się w magazynie mód i nie zarabiałam nic jeszcze... Potem nastąpił pomyślniejszy zwrot w naszej biedzie. Dzięki rekomendacji bogatego kupca, matka moja otrzymała miejsce odźwiernej przy ulicy Miromesnil pod № 17. Dla nas było to przejście z nędzy do dostatku. Mieliśmy mieszkanie, opał, światło, pensję stałą i kolendę od lokatorów, wynoszącą dość pokaźną cyfrę...

Chora, której głos osłabł, przerwała sobie dla nabrania tchu.

Doktór słuchał jej uważnie. Mówiła dalej;

— Kiedy w 1883 roku matka moja objęła to miejsce, ja zaczęłam 18-ty rok i skończyłam naukę w magazynie. Właścicielka magazynu, bardzo dobra dla mnie, dała mi robotę do domu... Prędko urządziłam pracownię w naszej izdebce, zkąd baczyłam na przychodzących do domu, podczas kiedy matka zajęta była licznemi czynnościami około porządków domowych. Byłyśmy wtedy szczęśliwe... Niestety, szczęście to trwało zaledwie dwa lata... Przepadło i to z mojej winy... Miałam lat dziewiętnaście skończonych i na ulicy Miromesnil mówiono, że jestem ładna...

Czemu, mój Boże, nie byłam brzydką!.. Brzydota byłaby dla mnie najdroższym skarbem... tarczą moją... Gdybym była brzydką, lub przynajmniej niczem nie wyróżniającą się, niktby nie pomyślał o uwiedzeniu mnie, o oszukaniu, o mej zgubie...

Chora przerwała sobie znowu, wstrząśnięta dreszczem na te okrutne wspomnienia.

(D. c. n.)

KOMUNIKAT II.

Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie.

Z powodu ukazujących się w prasie różnorodnych artykułów o przyczynach bezrobocia na kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskim, jakie miało miejsce w b. m., jesteśmy zmuszeni, w celu sprostowania, przytoczyć bezsporne fakty i dane liczbowe.

Dnia 25 sierpnia b. r. w godzinach rannych otrzymaliśmy zawiadomienie, że delegaci Rady Zjazdu przemysłówców górniczych przybyli na godzinę 12 min. 30 w południe do Inspektora Pracy w Dąbrowie dla dalszego omówienia z komisją międzyministerjalną żądań robotników strejkujących w kopalniach węgla w Zagłębiu Dąbrowskim, Komisja ta miała wznowić pertraktacje, przerwane wieczorem dnia 23 sierpnia r. b.

Delegaci nasi zastali przybyłych z Warszawy szefa Sekcji Górniczo-Hutniczej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz szefa Sekcji Pracy Ministra Ochrony Pracy i Opieki społecznej i po wyjaśnieniu istoty sprawy zaznaczyli, że Rada Zjazdu—pomimo wszystkie okoliczności — musi utrzymać swoje oświadczenie, podyktowane do protokułu z dnia 23 sierpnia b. r., albowiem proponowana przez nią w celu podniesienia zarobków robotniczych premja od zwiększonej wydajności: 1) gwarantuje powiększenie ilości wydobywanego, a tak bardzo Państwu i jego obywatelom potrzebnego węgla, 2) czyni zbytecznem podniesienie cen sprzedażnych węgla lub też dokonywanie dopłat zarządom kopalń węgla przez Skarb Państwa i 3) wprowadza zdrową zasadę dodatkowego wynagrodzenia za więcej intensywną pracę. Pozatym delegaci nasi zwrócili uwagę na to, że taryfa najniższych płac dniówkowych, złożona przez przedstawicieli związków robotniczych, ułożona jest nie racjonalnie i obniży bezwzględnie wydajność robotników, pracujących akordowo, o ile nie będą poczynione pewne zastrzeżenia, wreszcie że taryfa ta jest na/ogół za wysoka. W końcu delegaci nasi wyraźnie zaznaczyli, że jeżeli Komisja pojednawcza zakończy bezrobocie na zasadzie innych podwyżek płac w porównaniu z tymi, jakie zaproponowane zostały przez Radę Zjazdu w dniu 23 sierpnia b. r., wówczas Rada Zjazdu musi domagać się pisemnej gwarancji Rządu, że powstałe z tego tytułu straty będą zarządom kopalń zwrócone.

Po tych wyjaśnieniach delegaci nasi zwolnieni zostali od dalszej dyskusji i zawezwani byli dopiero na godzinę 8 m. 30 wieczorem.

Przez 3 godziny delegaci nasi oczekiwali w lokalu Inspektora Pracy na wezwanie ich do obrad, lub przynajmniej do wysłuchania postanowień komisji pojednawczej i dopiero o godz. 11 m. 30 oświadczono im jedynie to, żeby przybyli nazajutrz o godzinie 11 przed południem. Przybywszy dnia 26-go sierpnia b. r. o wskazanej porze, delegaci nasi nie zastali już komisji pojednawczej; w Inspektoracie Pracy w Dąbrowie oświadczono im, że członkowie komisji rządowej wyjechali w nocy do Warszawy i żadnej nie zostawili wiadomości dla delegatów Rady Zjazdu.

Tymczasem w dniu 26 sierpnia b. r. na kopalniach węgla odbywały się wiece robotników strejkujących, którzy oświadczyli, że wszystkie złożone przez nich żądania zostały im przyznane i że wobec tego druga zmiana o godz. 2 po południu stawi się do pracy.

Położenie naszych delegatów było wobec tego nadzwyczaj trudne i fałszywe; nie mogli oni bowiem objaśnić swoich mocodawców w wynikach postanowień komisji rządowej, o których robotnicy byli jednak należycie poinformowani. Dopiero Naczelnik Urzędu Górniczego w Dąbrowie odczytał im z notatek w formie wielce lakonicznej warunki umowy z robotnikami. Rzeczone warunki wymagają jednak zasadniczych wyjaśnień, aby zarządy kopalń nie były znów narażone na ponowne zatargi z robotnikami, a to tym bardziej, że warunki otrzymane przez naszych delegatów w Urzędzie Górniczym różnią się znacznie od ogłoszonych przez Związki robotnicze.

Zarządom kopalń węgla w Zagłębiu Dąbrowskim nie pozostaje zatym nic innego, jak czekać na nadesłanie przez komisję pojednawczą pełnego tekstu zawartej przez nią z robotnikami umowy.

Jednocześnie z powodu napaści w pewnym odłamie prasy na stanowisko przemysłowców węglowych w tej sprawie, Rada Zjazdu winna jest wyjaśnić opinji publicznej rzeczywiste warunki bytu robotników.

I. **Zarobki przeciętne netto** na dniówkę robotników na kopalniach węgla, przy 8-goddzinnym dniu pracy, łącznie z czasem potrzebnym na zjazd i wyjazd z kopalni, a w soboty przy 6-godzinnym dniu pracy, łącznie z premją za regularne uczęszczanie, dodatkiem drożyźnianym i dodatkiem wojennym familijnym (socjalnym), wynosiły za ostatnie 3 miesiące do wybuchu bezrobocia:

górników	mk. 20.—do 25.
ładowaczy	„ 13,50 „ 15,50
pozostałej pomocy pod ziemią . .	„ 10,50 „ 12,50
maszynistów, palaczy, ślusarzy i t. p. .	„ 13,50 „ 17,50
robotników niewykwalifikowanych .	„ 10,50 „ 11,50

Oprócz tego świadczenia w naturze, jak deputat węgla, dopłaty do materjałów wybuchowych, oświetlenia, narzędzi, kasy chorych i do artykułów spożywczych wynoszą

średnio — mk. 9 fen. 27 na każdą dniówkę.

Wreszcie utrzymanie szkół, ochron, różnica kosztu mieszkania i oświetlenia wynosi mk. 2 na dniówkę.

Tym sposobem zarządy kopalń ponoszą następujące przeciętne koszta utrzymania rocznie na:

a) Górnika, który zarabia przeciętnie mk. 22,50
+ świadczenia jak wyżej . „ 9,27
+ utrzymanie szkół, ochron itp. „ 2,00 mk. 33,77

a w ciągu dni roboczych

Mk. 10.131,00

b) Robotnika niewykwalifikowanego, który zarabia przeciętnie tylko . . . . mk. 11,00
+ jak wyżej . . . . „ 9,27
+ jak wyżej . . . . „ 2,00

a w ciągu 300 dni roboczych

Mk. 6.681,00

II. **Aprowizacja robotników** i ich rodzin, dokonywana przez cały czas wojny, jak i dotąd, przez zarządy kopalń, stanowi znakomitą pomoc i zapewnia robotnikom regularne i zupełnie wystarczające odżywianie. Poniżej zamieszczamy ilości, ceny i koszt miesięczny artykułów spożywczych.

Nazwa artykułów	Ilość użytkowanych kalorji w 100 gr. żywności	MIESIĘCZNIE na 1 robotnika: Cena 1 kg. Mk.	Klg.	Koszt zakup Mk.	Użytkowych kalorji	na 1 członka rodziny: Klg.	Koszt zakup Mk	Użytkowych kalorji
Mąka żytnia	316,3	0,54	7,62	4,11	24102.06	3,81	2,06	12051,03
„ pszenna	343,0	1,22	8,83	10,72	30286.90	3,81	4,65	13068,30
Kasza	338,5	0,90	1,62	1,46	5483.70	1,12	1,01	3791,20
Strączkowe	262,5	3,66	1,91	6,99	5013.75	1,20	4,39	3150,00
Cukier	398,4	2,20	1,52	3,34	6055.68	0,82	1,80	3266,88
Sól	—	0,50	0,30	0,15	—	0,30	0,15	—
Ziemniaki	89,0	0,17	30,70	5,22	27323.00	18,50	3,15	16465,00
Mięso	159,8	3,78	1,64	6,20	2620.72	0,61	2,31	974,73
Szmalec	884,9	10,98	1,12	12,30	9910.88	0,80	8,73	7089,20
Ogółem			**55,26**	**50,49**	**110796.69**	**30,97**	**28,30**	**59846,39**
Dziennie			1,84	1,68	3693,22	1,03	0,91	1994,88

Z powyższego zestawienia jest widocznem:

1) że robotnik otrzymuje dziennie około 3,700 kalorji użytkowych w pożywieniu i miesięcznie płaci za 55,26 klg. artykułów spożyw. mk. 50,49

2) że członek rodziny otrzymuje około 2.000 kalorji dziennie i płaci miesięcznie za 30,97 kl. . . . . mk. 28,30

3) biorąc pod uwagę, że na kopalniach węgla na jednego robotnika przypada przeciętnie 3 członków rodziny, koszt miesięczny środków spożywczych wynosi na 1 robotnika mk. 50,49
3 członków rodziny 28,30 × 3 = „ 84,90
Ogółem mk. 135,39

III. **Budżet** przeciętny jednego robotnika wyraża się zatym w następujących liczbach:

1. Górnik otrzymuje średnio na dniówkę gotówką Mk. 22,50, zatem miesięczni licząc 25 dniówek roboczych . . . . . mk. 562,00
koszt środków spożywczych dla przeciętnej rodziny wynosi . „ 135,39
Pozostaje mu do dyspozycji miesięcznie mk. 427,11

2. Robotnik niewykwalifikowany zarabia na na dniówkę średnio mk. 11—czyli miesięcznie . . . . mk. 275,00
koszt środków spożywczych, jak wyżej wynosi . . . „ 135,39
Pozostaje mu dó dyspozycji miesięcznie mk. 139,61

Z powyższego należy wprowadzić wniosek, że zarobki robotników na kopalniach węgla do wybuchu bezrobocia, dawały mu możność kompletnego odżywiania siebie i rodzin, oraz tyłe jeszcze przewyżki zarobków, że o nędzy i głodzie nie mogło być mowy.

IV. **Wydajność.** Powyżej wykazane zadawalniające wyniki zarobkowo-budzetowe osiągane były przy wydajności pracy o tyle niedostatecznej, że można ją uważać za połowiczną. Znaczna poprawa materjalnego położenia robotnika górniozego leżała zatem w jego mocy, gdyż przez zwiększenie wydajności swojej pracy i doprowadzenie jej do normalnej wysokości, mógł on przy dotychczasowych płacach podnieść znacznie swe zarobki. Mimo to Zarządy kopalń nie były przeciwne dalszemu podwyższeniu płac robotnikom, czyniły to jednak zależnym od zwiększonej wydajności pracy, proponując wprowadzenie specjalnych premji dla poszczególnych kategorji robotników.

Dla należytego oświetlenia tej sprawy, zamieszczamy poniżej zestawienie za rok 1913 i za pięć miesięcy b. r. z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Rok	Wydobycie w tonnach	Liczba robotników	Wydajność na 1 dniówkę w tonnach
1913	6.873.587	20.682	1.07
1919 (5 miesięcy)	1.694.175	33.198	0,53

Liczby powyższe same mówią za siebie, komentarze są zupełnie zbyteczne;— liczba robotników w r. 1919 w stosunku do roku 1913 wynosi wynosi 160 proc., a wydajność z 1,07 tonny spadła do 0,53 tonny, czyli o 50 proc. Wobec tego propozycja nasza wprowadzenia premji od zwiększonej wydajności, była najzupełniej uzasadniona.

Podane powyżej cyfry i liczby, które mogą być w każdym czasie sprawdzone przez miarodajne czynniki. jak niemniej stanowisko przemysłowców węglowych, zajęte wobec bezrobocia, oraz wysunięte przez nich postulaty, oddajemy pod sąd opininji publicznej, gdyż chodzi nam o wykazanie prawdy i słuszności.

Rada Zjazdu
Przemysłowców Górniczych
Przewodniczący
Skarbiński.

Dąbrowa, d. 27 sierpnia 1919 r.

Z Dąbrowy.

Kursy przygotowawcze. Ministerjum W. R. O. P. otwiera w Dąbrowie, bezpłatne kursa przygotowawcze do seminarjów nauczycielskich.

Kandydaci którzy posiadają świadectwa z ukończenia 4-ro oddziałowej szkoły powszechnej przyjmowani są na kurs pierwszy z 5—6 oddziałowej na kurs drugi. Zapisy 9—10 września w kancelarji inspektora szkolnego w Dąbrowie, ul. Ulman № 1.

Z kraju.

Łódź. Strajk w drobnych przędzalniach zakończył się.

Już od dłuższego czasu krążyły w Łodzi fałszywe stumarkówki, które zwróciły uwagę policji. Onegdaj udało się policji wykryć we wsi Psiatowie, pow. łaski, w mieszkaniu gospodarza Bednarskiego fabrykę pieniędzy. Falszerza Szufnarowicza aresztowano, kamienie zaś, maszyny i rysunki odebrano.

Współczesny obrazek. Pewien inteligent kupił na zimę, w braku węgla, 160 łupek drzewa bukowego wagi 200 pudów za 800 koron. Do porąbania tego drzewa sprowadził stróża. Sprowadzony zawyrokował, że „trza będzie donająć drugiego na dwa dni roboty". Kiedy doszło do umowy o wynagrodzenie, zarządał 10 kor. od puda, a więc za wszystko 2,000 kor. Targował się pół godziny i nic nie opuściwszy, odszedł ze słowami: „taniej mi się nie opłaci".

II zjazd adwokatów polskich w Warszawie.

Jak nam komunikują, zjazd adwokatów wyznaczony na d. 27, 28 29 września r. b. wywołuje w kołach palestry wielkie ożywienie i zapowiada się b. poważnie. Coraz liczniejsze zgłoszenia napływają od adwokatów z prowincji, w szczególności z Małopolski.

Komitet warszawski i sekretarjat we Lwowie intensywnie pracuje, aby zapewnić dobór poważnych referatów, a uczestnikom zjazdu dostarczyć możliwych w obecnych warunkach udogodnień.

Komitet przypomina kolegom, żeby jaknajliczniej zapisywali się na uczestników zjazdu; termin zapisów kończy się 10 września. Pośpiech zatem wskazany.

Telegramy.

Przed ostateczną rozprawą z bolszewikami.

Marsz koncentryczny przeciw Rosji.

Genewa 1 września.

(Tel. własny).

„Havas" donosi:

Rozpoczął się marsz koncentryczny wojsk ententy przeciw Petersburgowi i Moskwie.

W akcji tej obok wojsk przeciwrewolucyjnych rosyjskich bierze udział 35 tys. żołnierzy aljanckich.

Flota angielska w drodze.

Królewiec, 1 września.

(Tel. własny).

Wielka flota angielska przepłynęła w kierunku na wschód, w celu podtrzymania generalnej ofensywy ententy przeciw Rosji sowieckiej.

Przygotowania bolszewików berlińskich.

Berlin, 1 września.

(Tel. wł.)

W związku z wypadkami w Rosji komuniści berlińcy czynią gorączkowe przygotowania do akcji, mającej na celu przeszkodzenie zgniecenia bolszewizmu w Rosji.

Rząd niemiecki otrzymał wiadomość, iż opracowany został już plan zrzucenia obecnego rządu berlińskiego, obwołania republiki rad i zawarcia sojuszu z Rosją bolszewicką.

Komunikat polski.

Warszawa, 1 września.

Komunikat sztabu generalnego z d. 31 b. m.

Front litewsko-białoruski.

W odległości Berezyny pow. bobrujskiego nieprzyjaciel ostrzeliwuje artylerją część miasta i przejście przez rzekę.

Front wołyński.

Na odcinku Barbarom obustronna działalność artylerji.

Front galicyjski—spokój.

Wyjazd Paderewskiego.

Warszawa 1 września.

(P. A. T.)

Premjer Paderewski wyjechał dziś o godz. 11.30 wiecz. do Paryża, w sprawie Górnego Śląska, Galicji wschodniej i Śląska Cieszyńskiego.

Interwencja koalicji.

Warszawa, 1 września.

(P. A. T.)

Dzięki interwencji pułkownika Patienisch, władze wojskowe niemieckie przedsięwzięły stanowcze kroki, aby zapobiedz w przyszłości gwałtom na jakie dopuszczają się niemieckie aeroplany.

Ameryka pod bronią.

Waszyngton, 31 sierpnia.

(P. A. T.)

Radjot. st. pozn. Amerykański minister wojny oświadczył na zebraniu komisji wojskowej w senacie, że sytuacja polityczna, ekonomiczna i narodowościowa całego świata wymaga utrzymania armji amerykańskiej na takiej stopie, ażeby mogła ona wystąpić natychmiast na wszelki wypadek. Również środki transportowe powinny być utrzymane w stanie, któryby pozwalał odrazu przerzucić znaczniejsze siły amerykańskie na plac boju.

Poseł polski w Berlinie.

Bruksella, 31 sierpnia.

(P. A. T.)

Minister pełnomocny państwa polskiego Władysław Sobański przyjęty został dzisiaj wraz z członkami poselstwa na uroczystym posłuchaniu u pary królewskiej belgijskiej i wręczył swoje listy uwierzytelniające.

Czesi protestują przeciw przyłączeniu Cieszyna do Polski.

Wiedeń, 31 sierpnia.

(P. A. T.)

Biuro koresp. donosi z Pragi: Dziś, na placu Wacława odbyły się 2 zgromadzenia ludowe, na których protestowano przeciwko temu, aby Cieszyn był przyznany Polsce. Przyjęto rezolucję z oświadczeniem że naród czeski nie dopuści do utraty swych obszarów. Z rezolucjami tymi uda się jutro deputacja do poselstw i do prezydenta republiki.

Czeski węgiel dla niemieckiej Austrji.

Paryż, 30 sierpnia.

(Tel. własny)

Na konferencji pokojowej postanowiono, że Czechosłowacja obowiązaną jest w ciągu 15 lat dostarczać niemieckiej Austrji węgiel w ilości takiej samej jak przed wojną wzanian za inne wyroby.

Sojusz angielsko-litewski.

Wilno, 31 sierpnia.

„Głos Litwy" donosi" z Kowna: W tych dniach przybędzie w sprawach ekonomicznych przedstawiciel komisji angielskiej do spraw nadbałtyckich W. L. Odsalet.

Na czele misji wojskowej angielskiej jest pułk. Robinson, który dotychczas pełnił obowiązki komendanta Libawy i organizował pułk. łotewski. Gen. Hurte, szef angielskiej komisji krajów nadbałtyckich, oświadczył przedstawicielowi Litwy, że ententa zajęła się szczerze sprawą Litwy i że Litwa wkrótce otrzyma pomoc realną.

Powrót jeńców niemieckich.

Wersal, 30 sierpnia

(Tel. wł.)

Najwyższa rada ogłasza następującą notę:

Dla ulżenia niedoli, wywołanej przez wojnę, postanowiły rządy sprzymierzone i sojusznicze przyśpieszyć termin zwolnienia jeńców niemieckich.

Przygotowania do transportu rozpoczną się niebawem. Państwa sprzymierzone liczą na to, że zwolnieni jeńcy przyczynią się do tego, by Niemcy uczciwie wykonały nałożone na nie zobowiązania.

Zbliżenie japońsko-niemieckie.

Wiedeń, 31 sierpnia.

(P. A. T.)

Biuro korespond. donosi z St. Germain: „Chicógo Tribune" donosi, że Japonja zakupuje w Niemczech wszystkie zapasy szyn kolejowych. Słychać, że wielu niemieckich lotników i komendantów łodzi podwodnych wstąpiło do służby japońskiej.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze")

Pracownicy warsztatów mechanicznych depot Sosnowice na górnoślązaków składają mk. 1893 fen.50.

Kino Venus w Dąbrowie na ślązaków składa kor. 300.

Szmul Szolowicz na ślązaków składa mk. 50.

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Drukarnia „Iskry".